Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 119 — Rok 133 (4) | Wtorek, 23 maja 1944 r. | DZIŚ: Jana Baptysty JUTRO: Joanny

Zażarta bitwa szaleje nadal na froncie południowo-włoskim

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 21 maja:

Podczas gdy przed południem dnia 20 maja nieprzyjaciel badał nasze nowe stanowiska **na zachodnim skrzydle południowego frontu włoskiego** tylko przy pomocy słabszych wypadów zwiadowczych, w godzinach popołudniowych przystąpił znowu do ataku na więk szą skalę znacznymi siłami piechoty i czołgów. **O miejscowość Fondi** rozgorzały zażarte walki. Na odcinku Pico-Pontecorvo nieprzyjaciel uzyskał lokalne włamanie. Przeciwakcje, mające na celu zaryglowanie, są w toku. Szczególnie gwałtowne ataki nieprzyjaciela zatrzymano na krańcach miasta Pontecorvo.

Na odcinku Piedimonte rozbito silne formacje zaczepne nieprzyjaciela w skoncentrowanym ogniu artylerii i miotaczy; włamanie do południowej części tej miejscowości zlikwidowano po ciężkiej walce w kontrataku.

W ciężkich walkach obronnych ostatnich dni odznaczył się szczególnym męstwem dowódca pewnej grupy bojowej pułkownik Nagel.

Na przyczółku desantowym Nettuno odparto silniejsze nieprzyjacielskie wypady zwiadowcze na południowy wschód od Aprilia i na południe od Cisterna.

Na wschodzie nie doszło do żadnych ważniejszych działań bojowych.

Silne formacje niemieckich samolotów bojowych zaatakowały ostatniej nocy licznymi bombami rozpryskowymi i zapalającymi węzłowe punkty kolejowe Szepetówkę i Zdołbunów. Powstały wielkie pożary i zniszczenia.

Baterie przybrzeżne marynarki wzięły z dobrym skutkiem pod ogień stanowiska sowieckie na półwyspie Magerburg w zatoce Narwy i zatopiły jeden nieprzyjacielski statek dowozowy. Jednostki strażnicze marynarki wojennej zestrzeliły nad Zatoką Fińską 4 bombowce sowieckie.

Podczas nalotów na okupowane obszary zachodnie oraz na zachodnio niemiecki rejon graniczny nieprzyjaciel stracił 6 samolotów.

W ciągu ostatniej nocy kilka samolotów brytyjskich zrzuciło bomby na obszarze reńsko-westfalskim.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 22 maja:

Na południowym froncie włoskim znaczne siły nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów w dalszym ciągu atakowały z punktem ciężkości na odcinku Elengela—Pontecorvo. W natychmiastowym kontrwypadzie odrzucono z powrotem nieprzyjaciela, który powtórnie wtargnął do miejscowości Pico. Również w rejonie na północny zachód od Pontecorvo we własnych kontratakach odrzucono przeciwnika na południe i zlikwidowano osiągnięty wczoraj przez nieprzyjaciela przyczółek mostowy nad rzeką Liri. O Pontevorvo szaleją zacięte walki, w których nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty, bez osiągnięcia sukcesów.

Formacje niemieckich samolotów bojowych z dobrym skutkiem atakowała nocy ubiegłej zmotoryzowane kolumny przeciwnika w rejonie Fondi.

Podczas ciężkich walk ostatnich dni szczególną dzielnością odznaczyła się bateria przeciwlotnicza lotnictwa pod dowództwem porucznika Barga.

Z frontu wschodniego zameldowano tylko walki lokalne. Na dolnym biegu Dniestru uwolniono na południe od Dubosari pętlę rzeki i zniszczono zamkniętą tam bojową grupę bolszewicką.

Formacje północno-amerykańskich myśliwców przeprowadziły wczoraj ataki na miejscowości i pociągi osobowe w północnych i środkowych Niemczech. Powstały straty wśród ludności. Baterie lekkiej artylerii przeciwlotniczej lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej marynarki wojennej **zestrzeliły 32 samoloty.**

Nocy ubiegłej bombowce angielskie przy złej widzialności skierowały atak terorystyczny na rejon miasta Duisburg i kilka innych miejscowości w rejonie reńsko-westfalskim. Powstały szkody. Ludność poniosła straty. **Pomimo trudnych warunków obronnych zniszczono 33 czteromotorowe bombowce terrorystyczne.**

Szybkie niemieckie samoloty bojowe atakowały pojedyncze cele we wschodniej Anglii.

Rasizm w Turcji

ANKARA, 22. 5. — Jak głosi komunikat urzędowy, podany przez „Agence Anatolie“, w związku z demonstracjami, do jakich doszło w przebiegu procesu przeciwko czasopismu „Orhun“, w mieszkaniach licznych osób przeprowadzono rewizje domowe. Jak stwierdza komunikat urzędowy, miano przy tym znaleźć dokumenty, dowodzące istnienia organizacji „rasizmu i turanizmu“. Działalność tej organizacji wzmogła się w ostatnim czasie.

Przyrzeczenia, których Anglia nie dotrzymała

GENEWA, 22. 5. — W artykule zamieszczonym na łamach tygodnika angielskiego „Time and Tide” prałat diecezji Winchester Roger Lloyd rzuca pytanie: „Dlaczegoż rząd nasz rzuca naokoło siebie najprzeróżniejszymi przyrzeczeniami, których następnie nie jest w stanie dotrzymać?“ Przykład zatargu sowiecko-polskiego powinien już przecież być dostatecznym dowodem na to, jak niemądre jest takie postępowanie. Faktem jest ponadto, że rząd brytyjski małym swym państwom alianckim złożył cały szereg przyrzeczeń, których wobec warunków obecnych żadną miarą wypełnić nie może.

Przyrzeczenie dane Polakom mógł był rząd angielski wykonać jedynie wtedy, gdyby był bezzwłocznie wypowiedział wojnę Sowietom, „Sowieci bowiem stanowią dla Anglików przeszkodę w wskrzeszeniu Polski przedwojennej“. Wartości żadnej nie posiadają wszelkie obiecanki dyplomatyczne. Rozprawa jednak orężna z Sowietami przekracza miarę sił angielskich.

Również w zakresie polityki wewnętrznej rząd angielski puścił czasu swego całą powódź obiecanek. Nie ma dziś pewnie żadnego zawodu, któryby się ni skarżył na niedotrzymanie obietnic. Na skutek niesłychanie długiego tego szeregu przyrzeczeń niezrealizowanych angielska polityka zagraniczna jak i wewnętrzna popadła w sytuację niebezpieczną, wskutek której zagraża Anglii utrata ostatniej nawet resztki posiadango szacunku.

Przegląd kadr Junaków na Błoniach

Przemówienie Generalnego Gubernatora dr Franka na apelu Służby Budowlanej w Krakowie

KRAKÓW, 22. 5. — **W dniu 22 V. Służba Budowlana w uroczysty sposób obchodziła czteroletni okres swego istnienia. Dokładnie cztery lata temu, 20 maja 1940 roku, Generalny Gubernator dr Frank polecił generałowi Służby Pracy Hinklowi utworzenie pierwszego oddziału Służby Budowlanej w Krakowie.**

Po próbnym okresie 6-ciu miesięcy instytucja Służby Budowlanej okazała się w pełni potrzebną i użyteczną, wobec czego Generalny Gubernator zadecydował o wprowadzeniu przymusowego zaciągu do tej organizacji. Obecnie do Służby Budowlanej powołuje się młodzież polską w drodze poboru. Każdy, kto ukończył 19-sty rok życia, zobowiązany jest do jednorocznej służby. Niezależnie od tego przed junakami stoi otworem kariera służbowa, to znaczy po okresie obowiązkowym mogą oni pozostać w Służbie Budowlanej, pracując w dziedzinach, odpowiadających ich zdolnościom i zamiłowaniom.

Zadania Służby Budowlanej polegają na wykonywaniu prac budowlanych i drogowych, niezbędnych dla usunięcia szkód, spowodowanych wojną oraz koniecznych dla utrzymania w należytym stanie sieci drogowej i komunikacyjnej na terenie naszego kraju. Wyniki cztroletniej pracy Służby Budowlanej stanowią już imponujący dorobek w zakresie budowy dróg, mostów, naprawy uszkodzonych arteryj komunikacyjnych i t. d., dając jednocześnie wymowne świadectwo wielkiej pożyteczności tej organizacji. Dzień 20 maja br. dał sposobność do zamanifestowania tężyzny naszej młodzieży, oraz do uczczenia jej twórczej pracy.

Już we wczesnych godzinach porannych przez ulice starego Krakowa ciągnęły długie kolumny Junaków, zdążające w stronę Błoń krakowskich. Łopaty, kilofy, symbole pracy dzierżone krzepko w młodych rękach połyskiwały w słońcu, oczyszczone starannie z ziemi i gliny, zwykłego dnia roboczego. Na stadionie sportowym tuż koło Błoń zebrało się, we wzorowym ordynku 4.000 członków Służby Budowlanej, w nowych, letnich mundurach. Kolumny ustawiły się w wielkim trójboku, zwrócone frontem do pagórka z widniejącą na nim trybuną. Powoli zaczęli nadjeżdżać przedstawiciele Rządu Gen. Gub., oraz reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Z boku ustawiła się orkiestra górników Wieliczki, przybrana w tradycyjne stroje.

Punktualnie o godzinie 11-tej przed południem przybył na Stadion Generalny Gubernator dr Frank. Po powitaniu przez obecnych przedstawicieli władz, dr Frank przy dźwiękach orkiestry dokonał przeglądu ustawionych oddziałów, zatrzymując się co chwila i nawiązując rozmowę z poszczególnymi Junakami.

Generalny Gubernator zainteresował się przy tym szczególnie Junakami, którzy osobistą odwagą odznaczyli się przy odpieraniu napadów band na obozy Służby Budowlanej.

Następnie Generalny Gubernator udał się na trybunę i odebrał tam raport dowódcy Służby Budowlanej w Gen. Gub. generała Hinkla, poczym wygłosił do Junaków następujące przmeówienie:

„Ilekroć tylko zwiedzałem tę lub ową połać Generalnego Gubernatorstwa to zawsze cieszyłem się gdy na moje pytanie: „któż to właściwie zbudował nową tę drogę lub tamten nowy most czy też jakąś mocną groblę?“ — słyszałem zawsze w odpowiedzi słowa: „jest to dzieło Junaków“. Dlatego też dziś, gdy zgromadziliście się tutaj na tym błoniu celem uczczenia czwartej rocznicy istnienia Służby Budowlanej, przybyłem do Was, by Was serdecznie powitać w obecności moich współpracowników.

Odczuwam szczerą radość i pełne zadowolenie widząc Was, w zwartych szeregach, tak pełnych werwy i zdrowia, i tak pięknie opalonych. Wasza dziarska postawa i wzorowe zawsze wypełnienie przejętych przez Was obowiązków dowodzi, iż Służba Budowlana w ciągu minionych ciężkich lat wojny stała się w coraz to większym stopniu niezbędną wprost instytucją. Za stworzenie jej, za jej rozwój i za wzorowe wyniki pracy należy się najwyższe uznanie zwłaszcza zasłużonemu generałowi Hinklowi, tudzież podległym mu dowódcom i kierownikom instytucji, której jesteście członkami.

Gdy wybuchła obecna wojna wstrząsająca dziś całym światem, wojna, która wynikła na podstawie zbrodniczych wspólnych intryg bolszewików w Moskwie i żydów w Anglii i Ameryce, wojna, która rozpoczęła się niepotrzebnym konfliktem między Niemcami a Polską, sprowokowanym lekkomyślnie przez Anglię, i to ze specjalną szkodą dla narodu polskiego, — wtenczas większość spośród Was była jeszcze dziećmi. Ciężkie lata wojny, której trudy wspólnie muszą dziś dźwigać na swych barkach wszystkie bez wyjątku narody europejskie, przygniotły tak silnie całą młodzież naszej części świata, przygniotły więc i Was i to w stopniu takim, że może coś podobnego nigdy nie dotknęło jeszcze żadnego pokolenia. Nic więc dziwnego, że przeżywając takie lata człowiek na ogół dojrzewa szybciej i prędzej zaczyna pojmować realne fakty swego bytu, aniżeli się to działo wśród normalnych to znaczy pokojowych warunków życiowych. Pomimo Waszego młodego wieku zrozumieliście odpowiedzialność na Was ciążącą. Odpowiedzialność tę ponosicie zresztą nie tylko za siebie i za Wasze rodziny, ale spełniając należycie swe zadania, ponosicie odpowiedzialność tę i w imię przyszłości Waszego narodu. O tym, że potrafiliście wypełnić wszelkie Wasze obowiązki świadczą najlepiej może same wyniki Waszej pracy, które w niezliczonych już zakątkach całego kraju przyjęły realną i widoczną formę. Nikt nie potrafi wytłumaczyć mi, że to co dokonaliście w ciągu minionych lat dla obrony pól i zagród Waszych stron rodzinnych przed burzycielskimi siłami wody, wichru, ognia, lub też wojny, mogłoby być wykonanym bez Waszej wewnętrznej gotowości służenia wyższym celom, aniżeli osobistej korzyści.

Wiem doskonale, że każdy młody człowiek posiada te czy inne wady. Wynika to stąd, że nie wielka stosunkowo liczba przeżytych lat nie pozwala młodemu człowiekowi zebrać takiego doświadczenia życiowego, jakie niezbędne jest do urobienia sobie rozsądnego i pod każdym względem mądrego poglądu na świat i na jego zjawiska. Młodzież jednak przeważnie ma tę zaletę

Głos dnia

„Są wśród nas ludzie, którzy sądzą, że polityczne życie Portugalii musi się także trochę przykroić według wzoru moskiewskiego“, pisze dziennik „Diario da Mancha“, poczym z całą otwartością oświadcza: „Kto tak myśli, ten jest zdrajcą. Im groźniejsze staje się niebezpieczeństwo, tymbardziej rośnie też wola oporu i zdecydowanie do zwalczenia nieprzyjaciela nawet kosztem najcięższych ofiar. Nic nie odwiedzie Portugalii od raz obranej drogi“.

W innym miejscu ten sam dziennik pisze, że nie wolno pozwolić się zwieść pozorami, iż bolszewizm przybiera zewnętrzne formy burżuazji. Doktryna bolszewicka jako taka jest zbrodnią i niebezpieczeństwem, które zwalczać należy zawsze i na każdym miejscu. Walczymy stale z tym samym zapałem, pisze dziennik, nie aby ratować świat burżuazyjny, który idzie na zagładę wskutek podstępnego i głupiego egoizmu haniebnej plutokracji, lecz z silnym zdecydowaniem, aby z pomocą Boga i ludzi zachować pokój dla naszego kraju.

różniącą ją od większej części osób starszych, wrodzonym swym i niezepsu.ym, odruchowym uczuciem doskonale potrafi rozstrzygnąć to co dobre, od tego co złe, a to co słuszne, od tego co nieprawdziwe.

Stąd też wniosek mój, że wszelkie przez Was dokonane prace i wielkie przez Was wznoszone dzieła, z którym dumne jest Generalne Gubrnators.wo i które oddają doskonałe korzyści całej ludności kraju, dlatego tylko zostały przeprowadzone w sposób wzorowy, że każdy z Was odczuwa: służba w szeregach Jupnaków — to dobra szkoła na całe życie. Albowiem karność i dyscyplina kształtują nie tylko Wasz charakter, ale i wzmacniają również Waszą energię. Zdrowe warunki pracy hartują Wasz organizm. Wspólne zajęcia i wspólne życie codzienne spędzone w miejscach Waszego pobytu bezwątpienia przyczyniają się do wyrównania licznych tarć społecznych.

Ci spośród Was ,którzy pochodzą ze wsi, zapoznają się z korzyściami, ale również i z licznymi ujemnymi stronami życia miejskiego, ci zaś, którzy pochodzą z miasta, stykają się bezpośrednio ze synami prostego ludu i dzięki temu mogą zdać sobie lepiej sprawę ze stosunków panujących w życiu rolnika i w świecie robotnika. I ta właśnie okoliczność posiada według mego zdania szczególną wagę. Albowiem nie było chyba żadnego kraju w Europie, gdzieby w najlepszym tego słowa znaczeniu produktywne siły szerokich mas chłopskich i robotniczych były tak niesprawiedliwie traktowane przez inteligencję, jak to się działo tu, nad Wisłą, nad Bugiem i nad Sanem.

Każdy z Was doskonale zdaje sobie chyba sprawę z tego, że zupełnie tak samo, jak na terenie Generalnego Gubernatorstwa, tak i w innych krajach Europy, której przyszłość należy zebezpieczyć wszelkimi środkami, młodzież przystąpiła do dzieła ze swym narzędziem pracy lub też z bronią w ręku, aby utorować i ugruntować drogę do lepszej przyszłości, drogę do pokoju. Zadania jakie każdy naród musi dziś spełniać i to wspólnie z wszystkimi innymi narodami, są tak wielkie i tak odpowiedzialne, że nikt absolutnie nie może stać na uboczu. Wrogowie Nowej Europy, zbudowanej na zgodzie między narodami, na pracy i na dobrobycie wszystkich, wrogowie tego rodzaju układu stosunków, a wśród nich zwłaszcza bolszewizm — są nieubłagani. I chociaż nie zetknęliście się jeszcze w swym młodym wieku z polityką, to jednak czujecie napewno instynktownie, że wszystko by się skończyło dla Was, gdyby zwyciężył bolszewizm i jego sprzymierzeńcy. Kraj ten zamieszkiwany przez Polaków, stałby się pierwszą ofiarą, gdyby bolszewikom udało się posunąć jeszcze dalej niż dotychczas w kierunku zachodnim. O niebezpieczeństwie tym pamiętajcie każdego dnia! Pamiętajcie o nim w każdej godzinie, przy każdym ruchu łopaty! Pomyślcie przytym o losie Waszych rodziców i Waszego rodzeństwa, pomyślcie o przyszłości Waszego narodu, któremu właśnie Wy, dzięki swej dyscyplinie i dzięki swej wewnętrznej gotowości współdziałania we wielkim dziele, wyświadczacie usługę, której właściwą wartość uczci dopiero później historia.

Kiedy po tym pięknym dniu na Błoniach krakowskich, tak pamiętnym dla uczczenia Was i Waszej pracy, powrócicie znowu na swe placówki, to powiedzcie wszystkim kolegom, jako przedstawiciele których tutaj oto dziś stoicie: „Służycie wielkiej sprawie". Każdy z Was maszeruje w szeregach wielkiego frontu młodzieży europejskiej, która potem swym i krwią dopomaga do formowania przyszłego losu wszystkich narodów naszej części świa.a. My, Niemcy, zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, kto jest naszym przyjacielem, a kto jest naszym wrogiem. Możecie być pewni, że Wasza karna postawa i Wasza ofiarna służba w służbie Waszego macierzystego kraju, a co za tym idzie i całej Europy, zapewnią Wam nie tylko sprawiedliwe trak owanie z naszej strony, lecz także szczere uznanie, które w tej czy innej formi wyjdzie na korzyść wszystkim Waszym rodakom.

A oto moje życzenia: każdemu z Was, który spełnia sumiennie swój obowiązek życzę, aby wyrósł na prawego człowieka, który w ciągu póżniejszego swego życia będzie mógł szczycić się twierdzeniem: „także i ja byłem członkiem Służby Budowlanej". Uczcie się, czego tylko możecie się nauczyć, gdyż macie dobrych nauczycieli i kierowników. Należą oni do narodu niemieckiego, który przez cały świat, a więc również przez wielu spośród obecnych jego wrogów był i jest uznany, jako naród ludzi szczerych i prawych, ceniących czystość, jako naród twórców najdoskonalszych technicznych i organizacyjnych dzieł świata. Życzę wam ażebyście się przyzwyczaili do zaofiarowanego Wam porządku i czystości, a pozostaniecie zdrowi i z radością spełniać będziecie swą pracę.

W miarę jak na to zezwalają ogólne warunki wojenne, z naszej strony uczyni się wszystko, aby sprawy Waszego wyżywienia i ubrania zorganizowano jak najlepiej. Postaramy się o to, aby zajmowane przez Was pomieszczenia przeobraziły się na środowiska, w których chętnie przebywacie, śpiewając tam swe ulubione piosenki i spędzając czas wolny od pracy, tak jak Wam się żywnie podoba. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pewnego dnia nastąpi znów pokój, umożliwiający każdemu z Was obranie własnej drogi, by wieść szczęśliwe życie. A więc już teraz, kiedy wojna jeszcze trwa, warto się przygotować do tego sumiennym i przykładnym wypełnianiem przejętych na siebie obowiązków. Wtenczas przełożeni Wasi wspierać Was będą całą swą wiedzą, stając się szczerymi i dobrymi pomocnikami. Cześć Służbie Budowlanej! Cześć Waszej pracy!"

* * *

Skolei generał Hinkel odpowiedział Generalnemu Gubernatorowi drowi Frankowi, dziękując za zaszczycenie swą obecnością uroczystego Święta Służby Budowlanej. Zwracając się następnie do zgromadzonych Junaków generał Hinkel ze swej strony wyraził im pełne uznanie za wzorow pracą oraz lojalne zrozumienie spoczywających na nich zadań.

Na zakończenie zapowiedział, że celem uczczenia rocznicy każdy Junak otrzyma dwa dni wolne od służby oraz podarunek w postaci papierosów i pewnej sumy pieniężnej. Zapowiedź tę Junacy przyjęli burzą oklasków, poczym przy dźwiękach orkiestry górniczej odśpiewali chórem „Pieśń Junaków".

Przybyli na uroczystość goście powoli zaczęli się rozjeżdżać. Na stadionie nastąpiło ożywienie. Po rozdaniu przyrzeczonego podarunku padły rozkazy i Junacy w długich kolumnach poczęli opuszczać boisko, udając się na pobliskie Błonia. Tam czekał na nich już w kotłach smaczny i pożywny posiłek. Wspólny obiad zakończył tę piękną uroczystość, zorganizowaną dla uczczenia tężyzny i pracy polskiej młodzieży.

Wstrząsające odkrycie koło ruin spalonych gospodarstw na froncie Narwy

DORPAT, 22. 5. — Niedawno wojska niemieckie na froncie Narwy zdołały w energicznie przeprowadzonym przeciwuderzeniu odzyskać większy pas terenu, zajętego przez bolszewików. Chodzi tu o słabo zamieszkały i częściowo zabagniony obszar, na którym dawniej mieszkali drobni rolnicy estońscy w rozproszonych gospodarstwach. Już w czasie posuwania się naprzód uderzyło żołnierzy niemieckich, że na całym tym terenie nie było widać ani jednego człowieka. Nad wszystkimi spalonymi doszczętnie gospodarstwami i małymi osiedlami unosiła się cmentarna cisza. Bezpośrednio po zakończeniu działań bojowych żołnierze niemieccy zaczęli przeszukiwać rozproszone gospodarstwa i osiedla, czy nie znajdą jakichś mieszkańców. Na ruinach spalonych obejść uczyniono przytem straszne odkrycia.

Jak zeznali jeńcy sowieccy, już na kilka dni przed ustąpieniem bolszewików pod naciskiem niemieckim, zamknięto okolicznych mieszkańców w ich domach i ustawiono posterunki, aby „zdradzieccy Estończycy", jak wyrazili się sowieccy komendanci, nie mogli nieść pomocy Niemcom. Wszystkich mężczyzn i kobiety, nadających się do służby pomocniczej dla armii sowieckiej, uprowadzono już dawniej po zajęciu tego obszaru przez bolszewików i częściowo wymordowano. Ponieważ bolszewicy widzieli się ponownie zmuszeni do odwrotu, postanowili zupełnie wytępić ludność, aby zatrzeć ślady swych zbrodni.

Podobnie jak na innych obszarach granicznych, także i tutaj kaci bolszewiccy nie zadowolili się zwykłem zastrzeleniem bezbronnych kobiet i dzieci, lecz pastwili się nad niemi nieludzko. W pewnem gospodarstwie tuż koło spalonej stajni, odkopano niedbale zasypany dół. Znaleziono w nim 4 zwłoki, które szybko zidentyfikowano, ponieważ znaleziono krewnych ofiar na obszarze generalnego komisariatu Estonii. — Ofiarami morderców bolszewickich okazały się dwie kobiety w wieku 60 i 65 lat, chłopiec w wieku 10 lat i 4-letnie dziecko. Wszystkie ofiary były związane razem kablem telefonicznym, używanym w armii sowieckiej, w ten sposób, że na szyji każdej z ofiar związane pętle z kabla. Ręce ofiar były skrępowane na plecach. Dziecku przeciągnięto drut przez policzki na wzór uzdy końskiej. Obie kobiety były oblane jakąś masą smołową, którą najwidoczniej podpalono, ponieważ odzież i skóra ofiar wykazywały wyraźne ślady spalenizny. Zdaje się, że dziecko wskutek wyczynów szatańskich, oprawców natychmiast zmarło. Chłopcu i obu kobietom wykłuto oczy i rozbito czaszki jakiemś tępem narzędziem.

Również w innnym obejściu znaleziono prowizorycznie pochowanych tamtejszych mieszkańców. Mordercy sowieccy zrzucili tu na grób zwęglone belki i resztki murów, aby ukryć miejsce zbrodni. Obdukcja znalezionych zwłok stwierdziła, że trzy kobiety w podeszłym wieku, jakie padły tam ofiarą bestyj bolszewickich, zostały zabite uderzeniami wideł, kopnięciami w twarze i innymi torturami. U jednej z kóbiet brak było skóry na głowie, która została odcięta nożem. Późniejsze badania wykazały, że kobieta ta została żywcem oskalpowana. Wskutek zupełnie rozmiękłych dróg z powodu deszczów, musiano narazie zrezygnować z przeszukania innych, samotnie leżących gospodarstw. Należy się liczyć ze znalezieniem dalszych zwłok w licznych nizebadanych dotychczas gospodarstwach.

Według zeznań wziętego do niewoli w tej okolicy sierżanta sowieckiego Grzegorza Palkina, urodzonego 6 sierpnia 1908 r. w Baranówce koło Kaługi, kilku komendantów sowieckich rozkazało swym podwładnym, aby w razie ewentualnego odwrotu w żadnym wypadku nie pozwolili uciec ani jednemu z „estońskich psów i zdrajców". Mają oni być zgładzeni, a całe ich mienie mają żołnierze sowieccy wziąć dla siebie.

Niebezpieczny superoptymizm w Anglii

GENEWA, 22. 5. — Anglicy są nadzwyczajnymi superoptymistami i dzisiaj zachowują się tak, jak gdyby „cień pokoju" już zawisnął nad nimi, pisze czasopismo „Empire News".

W niektórych kolach słyszy się nawet pogłoski, że w ogóle nie dojdzie już do tak oddawna propagowanej i zapowiadanej inwazji. Przestała ona już być niezbędna, ponieważ bolszewicy wzięli już na siebie pracę Anglików i Amerykanów i z tego powodu można zaoszczędzić krwi własnych żołnierzy.

Taka opinia, pisze dalej czasopismo, jest niebezpiecznym błędem, ponieważ armia niemiecka posiada w dalszym ciągu olbrzymią siłę i owiana jest wspaniałym duchem bojowym. Na jej czele stoją wybitni i doświadczeni wodzowie. Organizacja Todt wzmocniła twierdzę Europę we wszelkie najbardziej wymyślne for.ece ze stali i cementu, wskutek czego nie popełni się przesady, jeżeli określi się inwazję jako „największe przedsięwzięcie wojskowe w całej historii". Przed armią inwazyjną stoi wprost przerażające zadanie, przy czym właściwie tylko naród angielski musi z nim się uporać i sprowadzić z terenów fantazji na realne tory.

Ponadto, jak stwierdza „Empire News", Anglicy i Amerykanie w porównaniu z rokiem 1918 znajdują się w znacznie gorszym położeniu. Wówczas mianowicie posiadali w swych rękach zarówno we Francji, jak na Bałknach i we Włoszech szerokie obszary wyjściowe, a nadto dysponowali prawie bez przeszkód drogami dowozowymi i wszystkimi możliwymi portami. Obecnie nie posiadają oni ani jednego z tych czynników, a pozycję wyjściową muszą dopiero zdobywać w niezwykle krwawych walkach, o ile w ogóle coś takiego może się udać

Dramatyczny powrót niemieckiej łodzi podwodnej

BERLIN, 22. 5. — Do swej bazy powróciła kilka dni temu pewna niemiecka łódź podwodna, która operowała przez szereg tygodni na Morzu Karaibskim, pomiędzy kontynentami północno-amerykańskim a południowo-amerykańskim. Ciężko uszkodzona ta łódź przedstawiała widok niezwykły „albowiem brakowało jej całej przedniej części w długości około sześciu metrów.

Część ta odcięta została od łodzi podwodnej, kiedy po drugiej stronie Atlantyku zderzyła się ona z wielkim parowcem transatlan.yckim. — Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy łódź podwodna płynęła bezpośrednio pod poziomem powierzchni morza. Była ona niemniej jednak w stanie dokonać dalszą swą podróż kilka tysięcy kilometrów poprzez Atlantyk, pomimo ciężkich swych uszkodzeń, a to dzięki odzyskaniu równowagi na skutek szybkiego przeładowania w inne miejsce swych zapasów w materiałach pędnych. Podczas powrotnego swego kursu łódź podwodna atakowana była kilkakrotnie przez samoloty alianckie. Aby się od nich uchylić, zniewolona była zanurzać się do odpowiedniej głębokości. Wykonywanie tego manewru przedstawiało niesłychane trudności, ponieważ pilnować było trzeba ściśle dopuszczalnej głębokości zanurzenia wobec wzrastającego nacisku wody. Mimo największej jednak ostrożności było rzeczą nieuniknioną, że kilka razy na skutek wysokiego ciśnienia woda wdarła się do wnętrza łodzi. Załoga wykazała jednak zawsze tyle przytomności umysłu, że za każdym razem udawało się szczęśliwie uniknąć grożącego niebezpieczeństwa.

„Święta nieufność"

MADRYT, 22. 5. — Dziennik „ABC" zajmuje się ponownie sprawą neutralności Hiszpanii, przy czym pisze, że Hiszpania w ramach swej neutralności pozostaje nadal antykomunistyczna. Komunizm jest największym niebezpieczeństwem dla chrześcijańskiej cywilizacji. Hiszpania upatruje w zwycięstwie komunizmu zagładę społeczności ludzkiej. Antykomunistyczne nastawienie Hiszpanii, jak stwierdza dziennik jest wyrazem „świętej nieufności", mającej swoje źródło w bezpośrednim doświadczeniu. Rozprzestrzenienie się bolszewizmu nad Europą oznaczałoby moralne i materialne niewolnictwo.

DAJ GROSZ
NA
POLSKI KOMITET POMOCY
LWOW - SOBIESKIEGO 15

W KILKU WIERSZACH

□ Wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy zderzył się na pewnym dworcu kolejowym we wschodniej Anatolji pociąg z drezyną. Kilka wagonów wykoleiło się. — 40 osób zostało zabitych, kilka zaś poranionych.

* Na mającej się odbyć w przyszłym tygodniu w Londynie dorocznej konferencji zjednoczeń lekarskich ma być postawiona na porządku dziennych rezolucja, zarzucająca brytyjsko-indyjskiemu rządowi brak dostatecznych zarządzeń dla zwalczania głodu i chorób w Indjach.

Donoszą z Nowego Jorku, że północno-amerykański biskup z Long Island, James de Wolfi, w czasie nabożeństwa, które odprawiał w katedrze w Garden City, oświadczył, żeby w dalszym ciągu i z całym spokojem bombardowano nadal — Rzym. Ostatecznie — jak podkreślił biskup — dla anglikanów „Canterbury przedstawia równą świętość, jak i Rzym".

● Donoszą z Bogoty, że prezydent Alfonso Lopez objął w środę znowu swe urzędowanie. W orędziu do parlamentu kolumbijskiego oświadczył prezydent, że skończył się jego urlop, jaki uzyskał od parlamentu w listopadzie roku ubiegłego.

\+ Libanoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd Libanonu uruchomi poselstwa w Algerze, Londynie, Waszyngtonie, Kairo, Riadzie i Bagdadzie.

Wobec przedstawicieli prasy żalił się brazylijski minister dla komunikacji lotniczej Joaquin Salgado, powróciwszy do Rio de Janeiro z inspekcji południowo-brazylijskich lotniczych punktów oparcia, że w obrębie lotniczych punktów oparcia elementy zagraniczne uprawiają szeroką propagandę, aby zamącić stosunki, panujące pomiędzy Brazylią, a Argentyną.

□ Dziennik „Ajan Suunta" mówi, że walka Finlandii stanowi obronę dla całej Skandynawii przeciwko niebezpieczeństwu zagrażającemu ze wschodu. Dziennik wspomniany apeluje do państw północnych, aby z faktu tego wyciągnęły właściwe konsekwencje.

△ Portugalski statek szkolny „Alfonso de Aluuquerque" wypłynął na dłuższą podróż na Atlantyk i do afrykańskich kolonij portugalskich. Podróż ta ma służyć wykształceniu nowych roczników portugalskich kadetów morskich.

* Prezydent Roosevelt podpisał we środę wieczorem ustawę przedłużającą po raz trzeci pakt lombardowy.

Kadencja urzędowania gubernatora zjednoczonych prowincyj w Indjach sir Maurice Halleta została przedłużona z ważnością od 7 grudnia na dalszy rok.

● Rząd argentyński wprowadził dla studentów uniwersytetu i słuchaczy wyższych szkół jednoroczną służbę wojskową, gdyż ministerstwo wojny oświadczyło, że odpowiadające nowoczesnym wymogom prowadzenia wojny przygotowanie wojskowe, nie może być w krótszym czasie osiągnięte.

Według doniesienia teherańskiego dziennika „Ettelaat" wydarzyły się wielkie powodzie w północnym Iranie. Tory kolejowe zostały spłukane i uniesione. Wojska sowieckie pracują nad usunięciem szkód. Również w okolicy Somnan liczne domy stoją pod wodą. Na polach powódź wyrządziła wielkie szkody.

□ Zwycięskie operacje w prowincji Honan spowodowały głębokie rozczarowanie w Czungkingu. Jak donoszą z Kantonu, rzecznik rządu czungkińskiego oświadczył, że wkrótce nie będzie innej rady, jak wystąpić z obozu krajów antyosiowych, jeżeli Anglo-Amerykanie nie dotrzymają dostaw broni. Również czungkiński dziennik „Takung Pao" skarży się, że ilość broni, przenaczona dla Czungkingu, wynosi zaledwie 2% ogólnej ilości broni oddanej do dyspozycji Aliantów.

△ Generał czungkiński Szangczen nowomianowany kierownik czungkińskiej delegacji wojskowej w Stanach Zjednoczonych, wniesie prośbę w imieniu Czangkajszeka o ciężką broń, samoloty, artylerię i czołgi dla wojsk czungkińskich, aby pod względem wyposażenia zrównać je z wojskiem japońskim.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY.

Początek 21·00

Koniec 4·00

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty
Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)
Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty
Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

POCIĄG EWAKUACYJNY W KIERUNKU NOWEGO SĄCZA

Podaje się do wiadomości publicznej, że we wtorek 23 maja 1944 odchodzi pociąg ewakuacyjny w kierunku Nowego Sącza. Pociąg ten odchodzi ze Lwowa popołudniu o godzinie 14,12 z toru 23 przy Wienerstrasse, zatrzymując się na następujących stacjach:

Sambor — godz. 16.55, Ustrzyki 21.34, Nowy Zagórz — 0,18, Sanok 1.21, Krosno — 3.11, Jasło — 4.16, Stróże — 7,19, Nowy Sącz — 9.40, Limanowa — 12.51, Rabka — 15.46.

WYDAWANIE MASŁA I JAJ W MAJU

Masłosojuz zawiadamia, że masło na dodatkowe kartki dla ciężko pracujących wydawać się będzie zbiorowo dla przedsiębiorstw w hurtowni Masłosojuzu przy ul. Niemcewicza 42 (róg Bartosza Głowackiego).

Pojedyncze kartki na masło można realizować w sklepie „Masłosojuzu" Rynek 9.

Jaja na kartki dla pracujących wydawać będą następujące sklepy „Masłosojuzu": Gródecka 58, Michała 2, pl. Prusa 4, Łyczakowska 6.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERII LICZBOWEJ Z DNIA 20. BM.

przedstawiają się następująco:

Pierwsze wywołanie 67, drugie 33, trzecie 29, czwarte 14, piąte 52.

KAŻDY MA OBOWIĄZEK

W związku z nalotami bolszewickimi i powstałymi stąd szkodami, Starosta Miejski wydał odezwę do ludności miasta Lwowa, w której podkreśla trzy zasadnicze obowiązki poszczególnego obywatela miasta.

W razie uszkodzenia mieszkania, każdy musi współdziałać w doprowadzeniu go do porządku celem umożliwienia ponownego zamieszkania.

Ludność powinna łączyć się w zespoły samopomocy celem ograniczenia do najmniejszych rozmiarów działań terroru bombowego.

Poza tym każdy mieszkaniec powinien stawić się na każde wezwanie organów urzędowych do dyspozycji dla prac połączonych z nagłym usuwaniem szkód.

Tylko wzajemna współpraca i pomoc może zabezpieczyć mienie i życie obywateli miasta.

KLINIKA POŁOŻNICZA WE LWOWIE

Klinika Położnicza we Lwowie, znajdująca się przy ul. Pijarów, zgodnie ze swą kilkudziesięcioletnią chlubną tradycją, kontynuuje i dziś swoje dzieło.

Stylowy, piękny, trzypiętrowy gmach, położony w pewnym oddaleniu od ulicy, otoczony jest trawnikami i drzewami, rzucającymi na jego mury dziwnie miękki i przytulny cień, wytwarzając wespół z poważną, ale nie surową strukturą budynku, atmosferę pełnego godności, uśmiechniętego spokoju. Ten spokój ogarnia mimowoli każdego, kto wchodzi w obręb Kliniki. I patrząc na nią można sądzić, że ma się przed sobą niezmiernie mądrego, wyrozumiałego, dobrego człowieka, który wszystko widział i wszyst ko wie i w którego cieniu jest całkowicie dobrze i bezpiecznie.

Atmosferą tą przepojona jest Klinika i wewnątrz; widnieje ona na twarzach nie tylko personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, ale i na twarzach chorych, co znakomicie — mimo obecnych, wymagających silnych nerwów dni — wpływa na samopoczucie chorych, a przez to i na korzystny przebieg leczenia.

Na wstępie, u wejścia do Kliniki wita nas rzeźbiony w bronzie wizerunek Dr Antoniego Nogi Marsa, pierwszego profesora katedry ginekologii i położnictwa na Uniwersytecie J. K. we Lwowie. Następnie w obszernym molu, znajduje się jeszcze jedna płaskorzeźba w bronzie — Dra Antoniego Czyżewicza, w latach 1871—1910 prymariusza oddziału położniczo-ginekologicznego i profesora Szkoły Położnych, którego dziełem jest wspaniały gmach Kliniki. Wszystkie korytarze i sale są idealnie czyste, a kwiaty i rośliny doniczkowe, nadają im ton pewnego subtelnego, domowego niemal ciepła.

Personel lekarski i pielęgniarski składający się ze starych — pracą i doświadczeniem — sił, dokłada wszelkich starań, ażeby chore możliwie najlepiej tutaj się czuły. Nawet w chwilach, gdy niezależne od ich wysiłków wypadki mącą normalne życie Kliniki — starają się własnym wpływem moralnym i uśmiechem uspokoić chore i dodać im pewności siebie.

Obecnie, skutkiem możliwości bolszewickiego nalotu, oddano do dyspozycji Kliniki najniższą kondygnację budynku, po uprzednim przygotowaniu. Kilkanaście sal — przeznaczonych poprzednio do użytku mieszkalnego personelowi robocze- mu — to normalne pokoje z instalacjami elektrycznymi, wodociągowymi i gazowymi, o wyjątkowo grubych murach fundamentarnych. W salach tych znajdują się stale cięższej chore, których znoszenie z górnych sal groziłoby komplikacjami choroby. Między innymi znajduje się tam sala porodowa i operacyjna, aby nawet w czasie alarmu nie zaszła przerwa w udzielaniu pomocy.

W wypadku, gdy alarm zaskoczy rodzącą kobietę w sali operacyjnej na piętrze, znosi się ją na dół i kontynuuje się zabiek w dalszym ciągu.

Drugie piętro Kliniki z chwilą uruchomienia piwnic, zostało z chorych opróżnione, aby nie narażać je na zwlokę w razie niebezpieczeństwa.

Obecnie Klinika dysponuje 100 stałymi łóżkami i 20 łóżkami rezerwowymi, które dostawia się w razie potrzeby.

Nawet obecnie, po pięciu latach ciężkich zmagań wojennych, gdy groźna pięść wypadków wyciska krwawe piętno na wszystkich przejawach życia, wspaniała tradycja Kliniki Położniczej we Lwowie prze trwała — jak dotychczas — najcięższe nawet chwile i pracuje bez przerwy. I at właśnie wytrwałość będzie niezatartymi zgłoskami zapisana w pamięci mieszkańców, stanowić złotą kartę w dziejach Zakładu.

ZYGMUNT SZCZYRSKI

PUCYBUT POD GEORGE'M

...I JEST SY PUCYBUTEM: „DO JASNEJ CHOLERY"..
MA W PUDLE PASTĘ, MAZAK, SZCZOTKI CZTERY..
POD GEORGE'M LATEM, ZIMĄ WYSIADUJE:
BUTY U NIEGO — CAŁY LWÓW PUCUJE..

GRUNT TO DOBRA PASTA — MAZAK „ZAKAZANY",
SZCZOTKA OSTRA DO BŁOTA I — KARTACZ WŁOSIANY,
KAWAŁEK „GAŁGANA", BY SPUCOWAĆ „LICZKO":
PÓJDŹ PIĘKNA LWOWIANKO W MALUTKIM BUCICZKU!...

PUCYBUT CZYŚCI BUTY WSZYSTKIM CHĘTNIE,
A JAK TO ROBI GORLIWIE I SKRZĘTNIE...
SZCZEGÓLNIE, GDY KTOŚ KAŻE, BY OCZYŚCIĆ MESZTY —
DA MU PIĄTKĘ W ŁAPĘ I: „NIE TRZEBA RESZTY".

ZARABIA PUCYBUT WCALE, WCALE: NIEŹLE!
CÓŻ, KIEDY TEN „ŁADUN... ON MAJĄTEK „ZEŻRE"...
GAZETĘ TRZA KUPIĆ — DO KINA PÓJŚĆ MIŁO,
TAM GRAJĄ W NIEDZIELĘ „CO NIGDY NIE BYŁO"...

...I JEST SY PUCYBUTEM: „DO JASNEJ CHOLERY"..
MA W PUDLE PASTĘ, MAZAK, SZCZOTKI CZTERY..
POD „GEORGE'M" LATEM, ZIMĄ WYSIADUJE:
BUTY U NIEGO — CAŁY LWÓW PUCUJE.

Karty przydziałowe dla terminatorów

O ile dany zakład szkoleniowy przyjmie przydzielonego mu terminatora wówczas wypełnia kartę przydziałową. Pierwszą część karty przydziałowej (oznaczoną rzymską cyfrą „I" zakład zatrzymuje u siebie, podczas gdy „II" i „III" część karty należy zwrócić Urzędowi Pracy. Ten tok postępowania jest nowy i na mocy okólnika Głównego Wydziału Pracy, obowiązuje wszystkie gałęzie Gospodarki Przemysłowej, a więc także handel i rzemiosło. Dotychczas, II część karty przydziałowej przesyłano Izbie Okręgowej, a III część Urzędowi Pracy. Obecnie uproszczonym zadaniem zakładów jest obie części (II i III) odesłać odnośnemu Urzędowi Pracy. Taki przebieg postępowania jest wydatnym uproszczeniem dla poszczególnych zakładów. O ile zakład szkoleniowy nie zgadza się na przyjęcie przydzielonego mu terminatora, wówczas zawiadamia o tym Urząd Pracy, jednocześnie zwracając mu kartę przydziałową (wszystkie części: I—III) i prosząc o dalsze wnioski na przyjęcie.

Po przyjęciu kandydata do terminu, zakład szkoleniowy, odpowiednio do ilości przyjmowanych terminatorów, sprowadza z Izby Okręgowej formularze umowy terminatorskiej wraz z kartami opisu zawodu (dla każdego terminatora w trzech egzemplarzach). Formularze te po wypełnieniu muszą być własnoręcznie podpisane nie tylko przez strony zawierające umowę terminatorską, lecz także przez prawnych zastępców terminatora (ojciec, matka, opiekun). Jeżeli w stosunku do terminatora istnieje Rada Opiekuńcza, wówczas jest koniecznym wniesienie zgody Sądu Opiekuńczego. Umowę terminatorską (w trzech egzemplarzach) podpisaną przez wszystkich zainteresowanych, wraz z wklejoną w odpowiednim miejscu kartą opisu zawodowego należy przedłożyć do zatwierdzenia Izbie Okręgowej w przeciągu jednego miesiąca, licząc od dnia przyjęcia terminatora do zakładu. W razie niedotrzymania tego terminu, zakład szkoleniowy jest narażony na nieprzyjemności, a nawet szkody. Dzięki nowo zorganizowanej stałej współpracy między Izbami Okręgowymi a Urzędami Pracy, dany uczeń — w przypadku przedłożenia umowy terminatorskiej w nieprzepisowym okresie — będzie przydzielony innemu zakładowi szkolącemu. Zakład nie przestrzegający terminów nie może w przyszłości liczyć na dalsze przydziały uczniów.

Przedłożoną przez zakład umowę terminatorską Izba Okręgowa bada pod względem formalnym i rzeczowym, umowę zatwierdza, a terminator wciąga do księgi terminatorskiej. Zatwierdzenie umowy terminatorskiej Izba Okręgowa przesyła do zakładu szkoleniowego; drugi egzemplarz umowy otrzymuje terminator, trzeci egzemplarz pozostaje w aktach Izby Okręgowej. Zatwierdzenie umowy przez Izbę Okręgową zabezpiecza wszystkie prawa terminatora. Umowa bez zatwierdzenia jest nieważna i nie ma żadnych skutków prawnych. Uważa się, że — na mocy zatwierdzenia Izby Okręgowej — stosunek terminatorski zawarty jest wstecz, to znaczy biegnie on od dnia przyjęcia terminatora do zakładu szkoleniowego. Po skończeniu opisanego wyżej postępowania, zakład szkoleniowy musi zameldować terminatora w szkole zawodowej oraz w odnośnej dla tego zakładu Ubezpieczalni Społecznej. W Ubezpieczalni Społecznej należy ucznia zameldować w ciągu trzech dni.

Wyłuszczone wyżej wskazówki zawierają również kilka uwag dotyczących postępowania przy rozwiązaniu stosunku terminatorskiego. Podczas pierwszego miesiąca rozwiązanie stosunku terminatorskiego jest każdorazowo możliwe, gdyż miesiąc ten uważany jest za okres próbny. Jest jednak konieczne, i dla zakładu obowiązujące, aby odnośny Urząd Pracy był zawiadomiony o rozwiązaniu stosunku terminatorskiego. Ten przepis pomyślany jest zarówno w interesie zakładu, gdyż daje sposobność ubiegania się o nowy przydział terminatorów, jak i Urzędów Pracy, gdyż daje im możność umieszczenia stojących do ich dyspozycji terminatorów. Jeżeli stosunek terminatorski rozwiązano w okresie próbnym, to zakład szkoleniowy obowiązany jest zawiadomić o tym Izbę Okręgową, o ile już przedłożono jej do zatwierdzenia umowę terminatorską.

Po upływie miesiąca próbnego rozwiązanie umowy o naukę możliwe jest tylko za zgodą Urzędu Pracy. O ile taką zgodę otrzymano, zakład szkoleniowy musi zawiadomić o tym Izbę Okręgową jednocześnie przedkładając jej zgodę Urzędu Pracy.

Sprawa umieszczania uczniów na naukę została powyższą instrukcją jasno i dokładnie określona. Należy jednak wziąć pod uwagę, że zapotrzebowanie na uczniów jest stale wielokrotnie większe od liczby młodzieży corocznie kończącej szkołę i stojącej do dyspozycji przemysłu.

Działalność warszawskiej opieki społecznej

Polski Komitet Opiekuńczy miasta Warszawy daje bardzo interesujące liczby, poglądowo zapoznające przeciętnego obywatela z wydajnością i różnorodną czynnością tej instytucji na odcinku opieki społecznej. Polski Komitet Opiekuńczy w Warszawie rozwija sw działalność już od kilku lat. Jego stanowisko w Warszawie jest wyjątkowo ważne, ze względu na przeszło milionowe skupienie mieszkańców. Zapewne odsetek ludzi potrzebujących wsparcia jest daleko większy w stosunku do ogółu mieszkańców, niż w każdym innym mieście Generalnego Gubernatorstwa.

Najważniejszą agendą komitetu są kuchnie ludowe. Przeciętnie w pierwszym kwartale 1944 r. Było ich 461. Liczba wydanych dań wynosiła przeciętnie w miesiącu blisko 24.000. Niezależnie od tego słabowite dzieci otrzymały 21.000 porcyj mleka.

Polski Komitet Opiekuńczy rozwija wielką akcję na odcinku zdrowia publicznego. Przede wszystkim w Otwocku prowadzi zakłady lecznicze, w których leczy się 351 dzieci chorych na gruźlicę, względnie zagrożonych przez gruźlicę. Ponadto Polski Komitet Opiekuńczy udzielił 2965 bezpłatnych skierowań do lekarzy, lekarzy dentystów i akuszerek; poza tym wydał on 6.205 bonów do aptek celem pobrania lekarstw.

Powyższe dane nie wyczerpują całej akcji Komitetu. Trzeba tu jeszcze wspomnieć o rozdawnictwie obuwia, odzieży między niezamożną ludność oraz o pomocy prawnej.

Z ŻYCIA MIASTA

FELIETON O SERCU

Serce jak wiadomo, jest to taka sama część organizmu, jak np. wątroba, lub paznokieć u wielkiego palca prawej nogi. Jest w tym porównaniu dylemat filozoficzny o nie słychanej doniosłości życiowej. — I dlatego wytłomaczonym jest fakt, że obecnie, conajmniej tyleż uwagi poświęca się pielęgnowaniu paznokci u nóg — ile troskliwości o normalne funkcjonowanie lewego przed sionka sercowego. To samo dotyczy i wątroby — regularnie zalewanej czystą — nie dobrostańską, ile, że w przeciwnym wypadku mogła by popaść w stan, naukowo zwany „zapieczeniem się wątroby" (Theodorus paskarus placus).

Kto wgłębi się myślą w wyżej skreśloną prawdę, ten nie będzie się dziwił, że jakiś tam bliźni w czasie alarmu lotniczego, podzieli się z nim jego krezusowym dobytkiem, w postaci ostatnich, zapasowych — a wzruszająco dziurawych bucików i koszuli, o wstawianym przodzie i tyle. W wypadku, gdy byś tegoż bliźniego upomniał grzecznie, że mógłby przecież choćby zapytać się... o klucz, ten odpowie ci równie grzecznie, że mógłbyś mieć więcej uczucia dla jego wątroby, która wymaga pokrzepienia wspomnianą czystą, jaką nabyć można za część podzielonego majątku.

Wtedy zniknie ci wątroba uczucie nieopisanie błogim, pokropisz ją octem łez, żalących się nad dolą tego nieszczęśliwego — i po namyśle krótkim — lecz owocnym, sprzedasz resztę swego dobytku i kupisz za to ćwiartkę, aby i twoja wątroba nie uległa zapzreczeniu.

(Bliźni — jak uczą nas starożytne księgi — wywodzi się od słowa bliźniak. Nikt jednak nie odkrył dotychczas czyim bliźniakiem jest ów bliźni. Moim ani waszym napewno nie).

Są jednak ludzie, którzy wbrew wszystkim tym twierdzeniom, uparcie wierzą, że serce ma jednak w sobie składniki, które absolutnie nie pozwalają na porównanie go do wątroby. Naiwni ci dowodzą naprzykład, że jeśli ktoś sobie od ust odejmie i zaniesie choremu dziecku sąsiada kawałek chleba i półtorej kostki cukru — to fakt ten jest objawem pewnych czynności serca. Z tychże czynności wywodzą oni takie błahostki, jak to, że ktoś przygarnął do siebie bezdomne dziecko, lub że dzieli się ostatkami z jakąś staruszką, która bezzębnymi ustami żuje biedę i zdrowaśki.

I to ma mieć coś wspólnego z sercem? Nic podobnego. To są tylko kalkulacyjne machinacje wątroby. A ludzie ci, w oczach zdrowo i normalnie myślących, absolutnie nie zasługują na zaufanie, jako wyznający niebezpieczną — zlekka obłąkaną zasadę: Miej serce i patrzaj w serce".

Zresztą, gotów jestem pójść na kompromis z wyznającymi wyżej cytowaną zasadą, jeśli mi ktoś wytłomaczy, co za interes miał „na oku" pewien mój przyjaciel, żywiący się z żoną i dzieckiem luksusowymi potrawami z ziemniaków, (wg. genialnych wskazówek p. Gensówny), jeśli wczoraj przyszedł do mnie i spoglądając z zainteresowanie na spacerującego po suficie pająka, wyrzekł szorstko i szybko:

— Masz tu, literacie zapowietrzony, sto złotych i kup swojej żonie 10 deka masła, a bajbusowi dwa cukierki. Zresztą — co tam chcesz i daj mi spokój.

Po tej pouczającej tyradzie, przyjaciel mój z godnością wyszedł, zanim zdążyłem mu coś odrzec.

Uczułem, że jakoś niewyraźnie ciepło zrobiło mi się w okolicy wo reczka sercowego, a przygotowana do rozlania się na głowę mego przyjaciela żółć, w przyśpieszonym tempie cofa się do swych gorzkich zakamarków.

Ostatecznie, można wypisywać różności, papier jest cierpliwy i nawet nie probuje się zmarszczyć, choć gniotą go takie czarne słowa, jak wątrobiane zniechęcenie, żółciowata rezygnacja itd., itd.

Lecz gdy przyjdzie ci nagle taki przyjaciel, który sam łatane portki nosi, a zaświeci ci w oczy tym swoim „miej serce i patrzaj w serce", rozłożonym — jak szczupak w majonezie i na półmisku — na tych swoich ciężko zapracowanych stu złotych, coś ci pęka w spopielałym wnętrzu i dochodzisz do przekonania, że to nie wątroba się w tobie zapiekła, ale właśnie serce, które zwątpiło w ludzkie serca.

Tymi stu złotymi podzieliłem się rzetelnie i na procent z moim sąsiadem, który ma troje dzieci i jeden garnek.

Procent pobrałem z góry. Jedno z jego dzieciaków jakoś tak miękko i serdecznie wzięło mię zaszyję i trzyletnim, seplenącym językiem, powiedziało do mnie:

— Mój dobly wujciu...

No i jakże tu można z takimi inaczej...

M. P.

OBWIESZCZENIE

O PAŃSTWOWYCH LEKARSKO - PRZYRODNICZYCH KURSACH FACHOWYCH

Lwów z dnia 18. 5. 1944.

W czasie trymestru letniego odbędą się we Lwowie lekarskie egzaminy uprzednie i lekarskie egzaminy.

Studiujący, którzy zamierzają wziąć udział w jednym z tych egzaminów, winni najpóźniej do **15. 6. 44.** złożyć podanie o dopuszczenie, załączając wszelkie wymagane dokumenty (świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości, książeczki studiów i t. d.) do Sekretariatu Państwowych Lekarsko - Przyrodniczych Kursów Fachowych, czasowo w Krakowie, Aussenring 40 (Biblioteka Państwowa) parter, pokój 36.

Egzaminy już rozpoczęte, atoli nie zakończone, można ukończyć w tym samym czasie. (Końcowy termin zgłoszeń 15. czerwca 1944).

Dyrektor Państwowych Lekarsko-Przyrodniczych Kursów Fachowych Lwów.

Kraków, dnia 18. 5. 1944.

OBWIESZCZENIE

O PAŃSTWOWYCH WETERYNARYJNYCH KURSACH FACHOWYCH

Lwów z dnia 18. 5. 1944.

W czasie trymestru letniego odbędą się weterynaryjne egzaminy (uprzednie i zawodowe). Zgłoszenia do tych dwóch egzaminów należy kierować do Dyrektoratu Państwowych Weterynaryjnych Kursów Fachowych Lwów, Breitegasse 67, z zapodaniem stanu studium (ilości trymestrów) i odbytych egzaminów. Wszelkie wymagane dokumenty (świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości, książeczkę studiów i t. d.) należy przedłożyć osobiście.

Zgłoszenie do egzaminów winno nastąpić najpóźniej do dnia **15-go czerwca 1944.**

DYREKTOR Państwowych Weterynaryjnych Kursów Fachowych Lwów.

Kraków, dnia 18. 5. 1944.

ZEBRANIE FOTOGRAFÓW

Samodzielni fotografowie, czasowi kierownicy przedsiębiorstw fotograficznych, których właściciele wyjechali, jako też zajmujący się na terenie Lwowa pracami fotograficznymi, albo pracami spokrewnionymi z tym fachem (fotografowie wykonujący zdjęcia a la minut, wywołujący amatorskie filmy i t. p.), oraz właściciele sklepów z przyborami fotograficznymi zbiorą się w środę dnia 24. maja 1944 o godz. 12. w południe w Okręgowej Grupie Rzemiosło przy ul. Ochronek 8/IV na zebranie.

Nieobecność zostanie ukarana i pociągnie za sobą dalsze konsekwencje.

Okręgowa Grupa Rzemiosło — KRÖHNE.

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWA SZKOŁA HANDLOWA WYŻSZEGO STOPNIA

we Lwowie, Skarbkowska 21,

otwiera w czerwcu br.:

5-mies. **KURS OGÓLNOHANDLOWY** oraz

3-mies. **KURS KSZTAŁCENIA BUCHALTERÓW.**

Wpisy codziennie od 16.30 — 17.30.

DYREKCJA.

POMOC LEKARSKA

LEKARZ weterynaryjny Bojczuk Roman po przerwie ordynuje od 10—12 i 14—17, przy ul. Skrzyńskiego nr 18, (boczna Piekarskiej). 21412

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ maszynę do pisania 4-rzędową, maszynę do szycia pierścieniową napęd elektryczny, adapter, lampy elektrolity oraz inne części do wzmacniacza i tylko nowe płyty, Ormiańska 18, dozorca, od 2—5. 21093

KUPIĘ materiał wełniany czarny przedwojenny cienki na suknię 2 m 60 cm natychmiast — jakość najlepsza, Piekarska 17, m. 7, II. p. między 2—5. SPRZEDAM gazówki. 21444

UBRANIE na wysokiego fresco granat w paski, raglan brązowy przejściowy, bielizna męska dzienna i nocna, buciki szewro 43. Suknia jedwab francuski, granatowa wzorzysta oraz czarna, pantofelki 37, białe zamsz z czarnym, kostium czarny i spodniczka do sprzedania. Fredry 4, I. p., na lewo, od 10—11 i 3—5 pop. 21428

BUCIKI męskie sportowe nr 43 prawie nowe na podwójnych podeszwach — bardzo eleganckie do sprzedania, ul. Nabielaka 19, m. 4. v

LEŻAK nowy sprzedam. Kurkowa 27, Bauer. 21355

SPRZEDAM wełnianą granatową sukienkę do uszycia, nowy pas brzuszny na ciążę i płaszcz gumowy. Zgłoszenia: Kochanowskiego 99, II p. m. 8. v

SPRZEDAM pierścieniową maszynę do szycia. Długosza 10, I. p., mieszk. 2. Oglądać godz. 15—17. 21378

SPRZEDAM jedwab francuski na sukienkę, jedwabną apaszkę, zamszowe rękawiczki białe, czarną jedwabną sukienkę, kapy na łóżka. Sobieskiego 2, II. p., m. 14, godz. 11—13. 21377

KUPIĘ pianino lub fortepian natychmiast Zgłoszenia Lwów, Gipsowa ośm.

SPRZEDAM nowoczesne meble: Szafę kombinowaną, Bieliźniarkę, Szafę trójdzielną, Stolik owalny do rozsuwania, Kredens bufet, Bibioteka. Kochanowskiego 12, II. p., ganek, na prawo.

SPRZEDAM: Łóżko z wkładem, Stół, Krzesła, Etażerkę, Biurko jasne, Stolik kwiatowy, Szafki nocne, Fotelik, 3 Poduszki rozharowe, Dywan na ścianę Waga 200 kg., Obrazy. Kochanowskiego 12, II. p., ganek na prawo.

SPRZEDAM: Wózek sportowy „Konkon" Buciki męskie nr 42, Lampy nowoczesne pokojowe wiszące, Primus. Kochanowskiego 12, II. p., ganek na prawo

BEZ ŚWIATŁA, bez gazu, niezawodny jest Primus. Sprzedam. Kochanowskiego 12, II. p., wejście ganek na prawo

PHILIPSA przedwojenna lampa sufitowa, 5 świateł, nadająca się do sklepu restauracji, biura lub pokoju, Sprzedam okazyjnie. Kochanowskiego 12 — II. p., wejście przez ganek na prawo.

PŁYTY polskie taneczne natychmiast kupię. Boimów 16, mieszkanie trzy.

SPRZEDAM wózek głęboki Konkon w dobrym stanie ul. Wójtowska 7, m. 1.

LATARKI kieszonkowe w wielkim wyborze. Szumski, Łyczakowska 4. 1190

PARCELA budowlana za rogatką Łyczakowską, 10 minut od przystanku tramw. do sprzedania. Wiadom. Lwów Kochanowskiego 99, II p. m. 8. v

UWAGA! Wzmacniacz 3 lamp. o dużej sile głosu, luksusowo wykonany, grający na adapter oraz patefon marki Leningradzkiej sprzedam tanio, ulica Krakowska 5, II. p., mieszkanie 9, — od 8—4 godz. v

SPRZEDAM jadalnię orzech kaukaski, 2 szafy, łóżko, psychę, szafkę nocną, lampy wiszące, rogi jelenie, maszynę do szycia, Roczniki Sztuk Pięknych — węgiel, drzewo rąbane. Hołówki pięć, mieszkanie pięć. 21254

KUPIĘ pewną ilość srebra nawet połamanego, ul. Kopernika 16, — sklep z przyborami rzemieślniczymi. 21270

KAPUSTA kiszona. Sklep jarzynowy. — Lwów, ulica Asnyka dwa

SPRZEDAM kurtkę skórzaną. Balonowa nr 6, II. p.. mieszk. 12. v

NUTY przepisuję tanio solidnie, ulica Goldmana 22. Zgłoszenia od 3—5. v

SPRZEDAM rower. Wiadomość ul. Św. Zofii 40, m. 2, od godz. 17. v

HAMAK, leżak, elegancka zarzutka na średniego tęższego, otomana, 2 strzyżone dywany nad łóżka, sprzedam ul. Piłsudskiego 8, m. 8, 13—18. 21267

SPRZEDAM czółenka biało - granatowe nr 35, tekę skórzaną, spódniczkę białą płócienną. Sapiehy 39, mieszk. 4.

SPRZEDAM fortepian Wirtha z angielską mechaniką. Lwów, Staszica cztery II. p., m. 5, od 1—3. 21258

SPRZEDAM tanio radio trzylampowe na stację lokalną z głośnikiem dynamicznym o pięknym głosie, 220 volt, ul. Pijarów 64, m. 5, — przedostatni przystanek jedynki. 21284

SPRZEDAM kostium jasny z jedwabiu surowego i suknię jedwabną, granatową, nową, ul. Wójtowska 2, m. 8.

MŁODA rasowa krowa do sprzedania. Wiadomość: Józefa 4, mieszk. pięć.

ROZHAROWE nowe poduszki do łóżka sprzedam. Zimorowicza 6, I. p., m. 1

KUPIĘ filmowy aparat projekcyjny — 16 m/m, dźwiękowy oraz filmy dźwiękowe muzyczne, operetki, komedje i t. p. Listy do Adm. Gaz. Lw. 21247

SPRZEDAM wózek głęboki w dobrym stanie. Oglądać od 7 do 9 rano ulica Zyblikiewicza 21, I. p., m. 3. 21225

SPRZEDAM czółenka czarne nr 36 — prawie nowe; plac Prusa 7, m. 2.

DO sprzedania ręczny wózek dwukołowy na resorach w dobrym stanie plac Prusa 7, m. 2. 21223

KUPIĘ maszynę Singera pierścieniową, dobrze zapłacę. Listy G. Lw. 21301

SPRZEDAM maszynę krytą Singera. — Kleparowska 4 m. 8, I p. 21300

WÓZEK głęboki Autko do sprzedania. Ul. Listopada 14, m. 4. 21302

KUPIĘ maszynę krytą Singera pierścieniową oraz fortepian marki zagranicznej. Zgł. Gaz. Lw. nr. 20608

TANIO sprzedam kołdry brokatowe i materace. Łyczakowska 89, m. cztery.

LAMPY bateryjne i części: KB2, — KBC1, KK2, KL4, KC1 i inne natychmiast kupię. Gaz. Lw. nr 20985

KUPIĘ dobry obraz: W. Kossaka, J. Malczewskiego, Rozwadowskiego, Fałata, M. Krzesza. Listy z podaniem treści obrazu, wymiaru oraz ceny do Adm. Gaz. Lw. nr 21012

KUPIĘ dywan perski oraz krymkę ładną, dużą. Grottgera 10, m. 6. 21057

ZMIENIACZ 10-cio płytowy z wzmacniaczem w pięknej szafie orzechowej, — gramofon elektr. Paillarda sprzedam. Zielona 16, za Wodociągami, — biały dzwonek, od godz. 13—18. 21103

PIANINO, fortepian krzyżowy — zaraz kupię. Nowacki, Piłsudskiego 17. sklep

!!KSIĄŻKI kupię!!! Dzieła rzadkie z zakresu Sztuki, Heraldyki, Numizmatyki, Obyczajów i t. p. Płacę ceny najwyższe!! Zgłoszenia: Żulińskiego 11, m. 7 od godz. 17—20. 21131

FILATELIŚCI! Uzupełniam zbiory znaczkami postfrisch, Niemiec, Polski, G. G. i inne. Wielki wybór. Ceny okazyjnie. Ossolińskich 14. m. 1, godz. 17—19.

DWA większe obrazy olejne, moździerz primus, materiał na płaszcz, maszynę do szycia nożną krytą Singera — do sprzedania. Łazarza 6. m. 3.

UWAGA!! Dobrze zapłacę!! !Kupię natychmiast kilka **maszyn do szycia — pierścieniowe.** Listy proszę kierować do Adm. Gaz. Lw. nr 21126

KUPIĘ podwozie auta ciężarowego z gumami do przerobienia na platformę lub gotowy wóz (platformę). — Samborski, Chrzanowskiej 4. 21160

OBRAZY znanych malarzy kupię bezpośrednio od właściciela. Oferty z ew. podaniem ceny i wymiaru do Admin. Gaz. Lw. nr 21151

AKORDEON włoski, 80 basów z registr. stan pierwszorzędny, sprzedam, ulica Pełtewna 23, I. p., m. 13, od godz. 13—17 popoł. 21232

SPRZEDAM: Maszynę **Pończoszniczą** nr 13. Kochanowskiego dwanaście — II. p., wejście przez ganek na prawo.

POSAD POSZUKUJĄ

POLKA uczciwa, samotna, lat 32 poszukuje pracy domowej do samotnych. Listy do Gaz. Lw. nr 21071

SZOFER z niem. prawem jazdy 3 kl., ukr., szuka pracy. Listy do Administr. Gaz. Lw. nr 21115

MONTER obeznany z pracą ślusarską i kotłów parowych, zdrowy i silny, poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji, najchętniej dla konserwacji większego domu. Gaz. Lw. 21101

SZOFER z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy w miejscu najchętniej na wóz ciężarowy. Krasickich 17, m. 6.

KUCHARZ dworski i kasynowy obejmie pracę natychmiast we Lwowie jako samodzielny. Łaskawe zgłoszenia ulica Janowska 55, m. 3, Lwów. 21277

ŚLUSARZ obeznany z pracą monterską i kotłów parowych, poszukuje pracy, najchętniej prowincja. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21307

SŁUŻĄCA lub dochodząca starsza — Polka, uczciwa, szuka pracy do wszystkiego. Zgłoszenia Nenckiego 6, m. 12 oficyny, II. p., od 4—8 — naprzeciw Gazowni. v

LOKALE

POKÓJ, kuchnię, komf., gaz, meble — odstąpię: Głęboka 18. III. 3—4. v

WYNAJMĘ pokój z utrzymaniem dobrze sytuowanemu, pełnokomfortowy, z osobnym wejściem, słoneczny, dom nieznacjonalizowany, górna Tarnowskiego, Listy Gaz. Lw. 21083

POKÓJ kawalerski umeblowany z wiktem, odnajmę dwom panom, Ul. Kazimierzowska 35, m. 45. 21134

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, nyżą, gaz słoneczne w parterze — po remoncie, całkowite skromne urządzenie, boczna górna Kopernika. Wiadomość: Chodorowskiego 11 a, m. 4. 21141

ODSTĄPIĘ 2 pokoje, nyża, balkon — światło, łazienka, bez gazu ul. Panieńska, przystanek tramwajowy 10, 6. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21242

ODNAJMĘ pokój z kuchnią, gaz, słoneczne, I. p. oraz sprzedam nowoczesną sypialnię. Piłsudskiego 16, m. 11 oficyny. 1263

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, komfort, oraz umeblowanie tylko w śródmieściu. Listy do Gaz. Lw. 21229

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi z kuchnią — komfortowe, parter lub I. p., z nowoczesnem umeblowaniem lub bez w śródmieściu. Listy Gaz. Lw. 21230

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią — komfortowe, parter, lub I. p. z nowoczesnem umeblowaniem w śródmieściu. Listy do Gaz. Lw. nr 21231

POKÓJ lub dwa z kuchnią, komfort — z meblami do wynajęcia. Wiadomość: Oststr. 62, II. p., mieszkanie pięć — od 1—4 i od 6—8. 1273

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi, kuchnia, gaz, okolica Sapiehy. Gaz. Lw. nr 21296

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje umeblowane lub nieumeblowane ewentualnie kuchnia, łazienka, opał. Reymonta nr 6, prawy parter. v

ODSTĄPIĘ 3 pokoje, kuchnia, umeblowane, pełny komfort, gaz, w śródmieściu. Listy do Gaz. Lw. nr 21328

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany — z utrzymaniem, wejście z klatki schodowej; plac Smolki 1 a, II. p., m. 6.

MAŁY pokój, kuchnia, gaz, światło — woda do odstąpienia. Łyczakowska 22, I. p., mieszk. 14. v

WOLNE POSADY

PRZYJMĘ siłę pomocn. na 3 g. dziennie. Głęboka 18. III. Biuro. 3—4. v

DO robót ziemnych i nadziemnych w obwodzie Nowy Sącz, potrzebni pilnie przodownicy, fachowcy i podmajstrzy. Listy do Gaz. Lw. nr 20745

WULKANIZATOR poszukuje 1 czeladnika i 1 pomocnika na dobrych warunkach plac. Erste Lembreger Vulkanisieranstalt Alois Schuster, Lemberg — Wienerstrasse nr 25. 21132

POTRZEBNY fotograf na stałe do Mielca. Informacje: Lwów, plac Dąbrowskiego 2 (Kasyno). 21118

W ZWIĄZKU z faktem że z pośród tych pracowników, którzy w czasie przenoszenia zakładu nie stawili się, obecnie wielka część zgłosiła się u nas do pracy, podaje się niniejszym do wiadomości, że również pozostali nie będą ukarani o ile zgłoszą się u nas do 31. 5. 1944. Kierownik przedsiębiorstwa Metrawatt G. m. b. H. — Tarnów, Lembergerstrasse 34—38 — Fernruf 797. 21148

MAJSTRA albo technika do kierowania produkcją baterii przyjmiemy. Fachowe wiadomości niekonieczne natomiast wymagana umiejętność kierowania ludźmi. Zgłoszenia pisemne albo osobiste EKO Lwów, Potockiego 58 a.

DO robót drogowych i w kamieniołomie koło Stryja, poszukuje się od zaraz: schachtmeistrów, przodowników, maszynistów oraz 3 szoferów. Listy do Gaz. Lw. nr 21219

FIRMA Architekt Johannes Kellner — przyjmie natychmiast fachowców i robotników do robót budowlanych — na wyjazd. Informacje i zapisy Lwów ul. Kampania 3, parter. 21255

POSZUKUJE się służącą. Zgłoszenia na tychmiast Hauke Bosaka 47. 21251

KOLEKTURA Loterii 303, Lwów, Stanisława 2, poszukuje siłę do prowadzenia Kolektury od zaraz. Kaucja wymagana. Zgłoszenia od 17—18. Lwów Erika 6 a, m. 1. 21280

POTRZEBNI są na wyjazd w okolice Krakowa, Jawożno, inżynierowie i technicy budowlani oraz majstrowie — podmajstrowie, murarze, cieśle, zbrojarze, betoniarze, monterzy, instalatorzy, szoferzy i inni fachowcy budowlani i robotnicy. Praca na dniówki i na akord. Mieszkanie, całkowite utrzymanie i ubranie oraz dodatkowe kartki żywnościowe dla rodzin. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21312

CIEŚLI i stolarzy do robót zamiejscowych poszukuje się zaraz. Dobre utrzymanie, mieszkanie i ubranie oraz wynagrodzenie zapewnione. Zgłoszenia od 12—18, Tarnowskiego 33. 21286

EKSPEDIENTA ze znajomością niemieckiego i możliwie z praktyką spedycyjną przyjmie Olff, Köppke & Co, Romanowicza 3, mieszk. 8. 21294

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę najdroższego nam ś. p. **ZBIGNIEWA JASZCZUKA,** studenta Weterynarii, — zmarłego w Krzyczycach dnia 26. kwietnia 1944 r., w 25 roku życia, odbędzie się dnia 26. maja (piątek) w kościele Św. Antoniego przed Głównym Ołtarzem o godz. 8-mej rano, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych ś. p. Zmarłego zapraszają w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i Rodzina.

Za spokój duszy ś. p. Dr **STEFANA KWIATKOWSKIEGO,** docenta Uniwersytetu Lwowskiego, ordynatora Szpitala Św. Łazarza w Warszawie, zmarłego w Warszawie dnia 26. kwietnia 1944 r. — odbędzie się **MSZA ŚW.** dnia 26. maja 1944 r., o godz. 8-mej rano w kościele Św. Mikołaja przed głównym ołtarzem, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Żona, Córki, Syn i Rodzina.

Za spokój duszy ś. p. ANNY z Erdtów MALINOWSKIEJ i MARII z Erdtów SZYJKOWSKIEJ, zmarłych tragicznie 1 maja 1944 r. (Czereśniowa 29) — odprawioną zostanie **MSZA św.** dnia 24 maja 1944 o godz. 9-tej rano w kościele św. Mikołaja przed ołtarzem głównym, na którą zaprasza w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

DO NIEMIECKIEGO przedsiębiorstwa — poszukuje się zaraz fotografa do kart pocztowych i zdjęć paszportowych. — Zgłoszenia: Marienplatz 2. 21298

DO OBSŁUGI centrali telefonicznej — 3 fachowe siły, zawiadowca spożywczego magazynu — fachowiec potrzebni do większego przedsiębiorstwa gastronomicznego. Oferty w niemieckim języku do Gaz. Lw. nr 21341:

POTRZEBNA dziewczyna na wyjazd do dwóch osób. Polka, wiek obojętny. — Zgłoszenia Pierackiego 50, Restauracja

ZGUBY

ZGUBIONO na ul. Zamarstynowskiej — dnia 19. maja br. Ausweis, Kennkartę oraz zameldowanie policyjne na nazwisko Hanna Grodzka. Upraszam uczciwego i dobrego znalazcę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem torebki oraz dokumentów, które są podstawą mego życia i egzystencji. Żółkiewska 17 — II. p., m. 5, Hanna Grodzka. 21156

ZGUBIONO dokumenty (Kennkarta i inne) na nazwisko Kazimierz Nowicki, urodz. 27. 10. 1901 w Rawie Ruskiej na linii Przeworsk - Rozwadów. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Sanok, ulica Reymonta 4. 21184

ZAGINĘŁA kotka biała z czarnym, chuda, czarny włos przy skórze szary. — Proszę o zwrot za wynagrodzeniem ul. Leszczyńskiego 11 a. 21135

DNIA 18. maja 1944 skradziono dokumenty: legitymację Ubezpieczalni, paszport sowiecki, metrykę urodzenia i ślubu na nazwisko Kozak Anastazja i zaświadczenie pracy wydane przez Urząd Zdrowia oraz wyciąg metryki na nazwisko Kozak Wanda, Zadwórzańska nr 76. v

SKRADZIONO legitymację kolejową na nazwisko Maria Wilk, emerytka z Żurawna, Nowosielec; o ile ktoś znajdzie, proszę łaskawie odesłać ulica Arciszewskiego 8, I. p., m. 29. 21249

SKRADZIONO dokumenty na placu Krakowskim: Kennkartę nr 06033, Ausweis firmy Bakutil Bacon Konservenfabrik Lwów i legitymację z Komitetu Ukr. na nazwisko Katarzyna Pastuch, Lwów, ul. Rutowskiego 5. 21246

SKRADZIONO dokumenty dnia 16. 5. 1944: Kennkartę nr I. A. 02101, Ausweis wydany przez Szpital Głowińskiego 7 Lwów, na nazwisko Mieczysław Ziembicki, ul. Św. Antoniego 5, mieszkanie 19, Lwów. 21243

ZGUBIONO bloczek do Kennkarty na nazwisko Zbigniew Uhryn — Lwów — Kochanowskiego 10. 21265

ZGUBIONO Ausweis wydany przez Holzwirtschaft Krakau na nazwisko Władysław Michael, Felsenstr. 1, m. 1.

SKRADZIONO dnia 11. 5. w sali jadalnej kolejowej portfel z dokumentami i Ausweis nr 168 na nazwisko Frączek Stanisław, Pierackiego 14, III. blok, Güterapfertigung. v

DNIA 9. maja 1944 skradziono Kennkartę nr 4212, Sobolta Alice. v

ZGUBIONO dokumenty oraz znaczek do Kennkarty nr 011780; proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Helena Leier, Lemberg, Breitestr. 15 A.

SKRADZIONO dokumenty w pociągu — Kostecki Stanisław. v

DNIA 19. 5. 1944 zgubiono Ausweis na nazwisko Tyczka Michał, Ciuchcińskiego 29; proszę o zwrot za wynagrodzeniem. v

SUŁCZANIUK Włodzimierz prosi o zwrot dokumentów zgubionych 19. 5. 1944; proszę o zkrot Lwów, Zniesienie ul. Jasińskiego 43. v

SKRADZIONO 20. 5. 1944 r. portfel z dokumentami i z pieniądzmi na nazwisko Szwinc Stefan: Ausweis kolejowy wydany we Lwowie, metrykę urodzenia i metrykę ślubu. Apeluję do sumienia o zwrot dokumentów na adres: Na Boisko 7, mieszk. 2, za wynagrodzeniem. 21322

DNIA 10. maja b. r. zgubiono w Winnikach Kennkartę, Ausweis pracy wydany przez piekarnię Antoniego Tusla w Winnikach, zaświadczenie z Komitetu Ukr., metrykę urodz., wszystko na nazwisko Michał Kaczmarski. v

DNIA 19. 5. 1944 zgubiono Ausweis, kartę tramwajową, policyjne zameldowanie, bloczek z Kennkarty na nazwisko Czerwieniec August; uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodz. v

SKRADZIONO dnia 19. 5 1944 Kennkartę i legitymację z Komitetu Ukr., na nazwisko Duban Ewa, — Lwów ul Kościelna 6; proszę o zwrot za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO bloczek od Kennkarty 3270, na nazw. Kibało Jan, Sichów. v

DNIA 16. maja 1944 skradziono wzgl. zgubiono we Lwowie portfel w którym m. i. znajdowały się metryka urodzenia i inne dokumenty na nazwisko Antoni Gabrusiewicz, weksle na 1500 zł. wystawione m. i. przez Antoniego Gabrusiewwicza i t. d. Weksle unieważniam. Proszę o zwrot papierów — pod adresem: Chodzińscy — Lwów, ul. Dybowskiego 4, III. p. 21339

DNIA 20. 5. 1944 r., zgubiono dokumenty: Kennkartę, Ausweis, policyjne zameldowanie, wyciąg z metryki ślubu i urodzenia na nazwisko Skawińska Ewa; znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO Kennkartę na nazwisko — Czerwińska Salomea i zameldowanie policyjne. v

DNIA 20. 5. 1944 zgubiono Kennkartę nr 690 na nazwisko Wolińska Anna — Lwów, ul. Sielska nr 8. — Łaskawy znalazca odeszle pod wskazany adres za wynagrodzeniem. 21366

ZGUBIONO 20. 5. na placu Teodora — portfel zawierający: Kennkartę, Ausweis, meldunek policyjny, 4 kartki żywnościowe oraz inne dokumenty na nazwisko Grajewska Gizela, Piastów nr 11 a, I. p. Upraszam o łaskawy zwrot dokumentów za wynagrodzeniem

DNIA 21. maja 1944, wyszła z domu 4-roletnia dziewczynka Ala Szlund zamieszkała przy ul. Liskiego 5 (boczna Żeromskiego), — wiadomość że jakiś mężczyzna prowadził ją przez ul. Listopada. Ktoby wiedział gdzie dziecko się znajduje, proszą rodzice dać znać na adres: Jakub Szlund, ul. Liskiego nr 5, mieszk. 6. v

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę — numer 08095. v

ZGUBIONO 22. 5. 1944 Kennkartę — Ausweis i pieniądze na nazwisko Paweł Mazera, Siemianówka — proszę o zwrot. v

ZGUBIONO Ausweis Arbeitsamtu, firmę „Technomontage" Częstochowska 27, oraz metrykę na nazwisko Szponer Władysław, Lwów, Słoneczna 22/20. v

ZGUBIONO Ausweis i bloczek do Kennkarty na nazw. Czerwińska Kazimiera.

DNIA 20. 5. 1944 skradziono w ogrodzie fabryki Ruckera razem z marynarką dokumenty: Kennkartę, Ausweis Backonfabrik oraz zameldowanie policyjne, wszystko na nazwisko — Wilk Kazimierz, Lwów, Żółkiewska 227. — Uprasza się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 21371

SKRADZIONO dnia 22. 5. 1944, metrykę chrztu, metrykę ślubu, — dwa bloczki do Kennkarty, Ausweis wydany przez Hausverwaltung i inne zapiski na nazwisko Maria Jarosławka — zam. ul. Zygmuntowska 14, m. 3. v

ZGUBIONO Personalausweis nr 111 — wydany przez Ost-Energie AG Kraftwerk Lemberg — na nazwisko — Kulik Józef. v

ZGUBIONO 21. 5. po godz. 4-tej rękawiczkę męską irchową z prawej ręki, idąc od Wodociągów górną Zieloną na przełaj w kierunku Pohulanki. Zwrot za wynagrodzeniem: Tarnowskiego 24, mieszkanie 2. v

ZGUBIONO bloczek do Kennkarty — numer 11830. v

DNIA 20. 5. 1944 r. zagubiono dokumenty w tramwaju nr 9 przy ul. Nabielaka na nazwisko Lisowski Władysław: Kennkartę wystawioną przez Kraków miasto, dyplom mistrzowski i czeladnicy w zawodzie szklarskim — kartę prracy wystawioną w Krakowie, zaświadczenie pracy wystawione przez pocztę we Lwowie, dowód osobisty wystawiony przez Kraków i wiele innych zaświadczeń. Upraszam łaskawego znalazcę o oddanie dokumentów za wynagrodzeniem pod adres: Lwów — Ochronek nr 8, albo ul. Kościelna 8, dla szklarza. v

ZGUBIONO Ausweis na nazwisko Jerzy Böhm, uczeń szkoły rzemieślniczej. — Lwów, ul. Krasickich 18a. 21283

ROZMAITE

NIEMIECKIE!! Głęboka 18. Profesor. Codz. od 10—6. Praca normalna bez zmian! Tłumaczenia. Podania. Listy. Porady. Pomoc. Podręczniki. Maszyna!

BEZ ŚWIATŁA, bez gazu niezawodny jest Primus. Sprzedam. Kochanowskiego 12, II. p., wejście ganek na prawo

PRZERABIAM kołdry, materace. Łyczakowska 89, Rzeszowski. 20577

MASZYNOPISANIE — ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5.

ADWOKAT Dr Józef Borowiec przeniósł kancelarię na ul. Akademicką nr 16, II. piętro. 20978

NOTARIUSZ Dr Rybak powrócił i urzęduje nadal przy ul. Czarnieckiego 2 Wygotowywuje urzędowe tłumaczenia dokumentów i podań. 21075

MAM kryty półciężarowe auto, przeprowadzam różne przewózki w mieście i na wyjazd. Wiadomość ul. Jachowicza 17, I. p., m. 12. 20863

STORY do okien zaciemnia pracownia tapicerska, Zyblikiewicza 17. 21021

PRALNIA Na Bajkach 9, — przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i wykonuje expres. 21138

TRANSPORTY mebli i innych rzeczy wagonowo i w wagonach zbiorowych konwojowanych, załatwienie formalności przewozowych oraz wszelkie przeprowadzki własnym zaprzęgiem we Lwowie, Jaśle, Bieczu i Gorlicach wykonuje: Samborski, ul. Chrzanowskiej cztery (obok szkoły Magdaleny). 21032

POGOTOWIE elektryczne Leon Nadraga Wałowa 23, telefon 261—22. Światło, dzwonki, lampy, kuchenki, żelazka, naprawa — instalacje — przeróbki. Prosimy zanotować adres. 20134

Z POWIERZONEJ włóczki — wykonuję szybko, tanio, modne długie żakiety, spódniczki, kostiumy, swetry, dziecinne komplety. Lwów, ul. Niemcewicza nr 19, mieszk. 6. 21171

KRAWCZYNI szyje, przerabia płaszcze, kostiumy w najkrótszym czasie. Tokarzewskiego 72, II. p., m. 12. 21188

JADĘ do Warszawy wagonem; wezmę w kierunku do Warszawy 2 pasażerów i bagaż. Ossolińskich 6, mieszk. 16.

PRZEPROWADZKI, przesiedlenia autami ciężarowemi. Wiadomość: Lwów — Krasickich 18. 21204

NAPRAWĘ najbardziej zniszczonych harmonii, akordeonów, instrumentów muzycznych i szczypanych, budowę — gruntowną naprawę miechów, strojenie harmonij, fortepianów, przyjmie — plac Mariacki 5, III. 50. 21239



„RADOŚĆ ŻYCIA"
OBRAZ Z. STRYJEŃSKIEJ

Przy żartach i piosence pracuje się lepiej... A wypoczywa się lepiej przy filiżance kawy **Enrilo**

FARBOWANIE EKSPRESOWE wszelkich ubrań i materiałów wykonujemy na żądanie **w 24 godziny** **LEGIONÓW 23** (w podwórzu)

20. V. 1944 zbiegła roczna ostrowłosa **FOXTERIERKA** biało żółta, czarne uszka, okulary, ogon ucięty — wabi się „Tula", nierasowa. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem: ulica Żyżyńska 30, m. 9, II p. lub 10 III p.

PRZYJMĘ przewóz mebli do Krakowa 5000 kg. Dostawa na miejsce w ciągu 48 godzin od chwili wyjazdu. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21248

POSZUKUJĘ towarzysza wyjazdu z rzeczami autem do Krakowa. Porozumienie: Potockiego 31, m. 10. 21272

DACHY wszelkiego rodzaju, uszkodzone przez bomby naprawia solidnie i szybko koncesjonowana firma dekarsko-blacharska obecnie Asnyka 4, parter, w podwórzu, St. Lubieniecki. 21256

OBIADY domowe, okolica Politechniki. Listy do Gaz. Lw. nr 21303

MODNE berety damskie z własnych i powierzonych materiałów — wykonuję szybko i solidnie; plac Bema 7, m. 2

STROI, naprawia, kupuje fortepiany, pianina. Wyjeżdża. Herman, Lenartowicza 5, drugie piętro, popołudniu.

ODSTĄPIĘ pół wagonu, kierunek Lwów Kraków. Listy do Gaz. Lw. 21143

ZAGINIENI

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Wiktorze i Zofii **Wolskich** łaskawie napisze do Gaz. Lw. nr 1029

KTO z ewakuowanych z Tarnopola — może udzielić wiadomości o żonie Augustynie i dzieciach Irenie i Jerzym Buczyńskich, zamieszkałych w Tarnopolu ul. Żabia 5, proszony jest o wiadomość: Lwów, ul. Mączna 47/6.

POSZUKUJĘ Słowińskiego Antoniego z Dubna, ożenionego z lwowianką Antoniną Marko. Podać pod: Słowiński Jan, Persenkówka, Tor Wyścigowy.

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Bolesławie Bojarskim albo o Bogusławie Kotowiczowej, zamieszkałej przy ul. Św. Stanisława 1, łaskawie napisze pod adresem Karolina Bojarska — Lwów, Łyczakowska 43, II. p. 21139

ŻONA z dziećmi poszukuje męża Pawła Bukieta. Kto może udzielić wiadomości o zaginionym, proszony jest przyjść na ul. Świętokrzyskiej 12. 21271

KTO z ewakuowanych z Tarnopola — może udzielić wiadomości o pani **Bigdowej Marii,** raczy dać znać ulica Potockiego 15, mieszk. 2. 1242

KTÓRY z panów od 50—55 lat pomoże samotnej, przystojnej przewieźć intratne przedsiębiorstwo na zachód w zamian wspólne zyski, pielęgnacja ew. małżeństwo. Poważne wyczerpujące listy do Gaz. Lw. nr 21315. Cel matr.

DNIA 13. III. 1944 wydaliła się z domu Maria Kkacz, lat 16. Ktokolwiek wiedziałby o miejscu jej pobytu, zechce zawiadomić matkę ul Marcina 24 b. Ostrzega się przed przetrzymywaniem jej. 21334

PRYWATNE

P. KRZYŚKÓW Miśko zgłosi się lub poda swój adres Jance z Beerenstr. nr 5, m. 10, celem wyjaśnienia sprawy

RYBCZYŃSKA Zeniu! Jedź! Przeworsk, Monaster Bronek. 21142

MICHALCZE — Siemiakowce obok Horodenki. Stach! Daj znać o sobie. — Przyjechała z Bełza, jestem we Lwowie, Czarnieckiego 3, I. p. 21228

P. H. GÓRECKA, Kleparów! Z okazji imienin, najszczersze życzenia zasyła ten, który kocha. v

JANKO! Prowiant otrzymałam. Przyjeżdżaj; od 6-tej godz. wieczór czekam. Listopada 17. v

RUDEK! pismo otrzymałem. — Tatko zdrów, napisz gdzie się mogę z Tobą zobaczyć; pozdrawiam Was — Kazik, Kleparowska 6. v

OFERTA 21.136! upraszam podjąć list w Adm. Gazety Lwowskiej. v

TUSTANOWSKICH z Tarnopola, poszukują Lisowscy, Lwów, Zamknięta 5.

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202—23 — Kronika 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokoła 4.